Rok IX. Nr. 263 Sosnowiec, wtorek 25 września 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘB[IA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— ...edakcji, A... Dru...

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2.. ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Balony częściowo wylądowały

Reszta leci do Rosji

BALONY NIEMIECKIE.

WARSZAWA, 24. 9. PAT. Balon „Wilhelm v. Oppeln" (Niemcy) wylądował dziś o godz. 8.15 w odległości 125 km. na północ od Dorpatu.

WARSZAWA, 24. 9. PAT. Według doniesień z Tallina na terenie Estonji wylądował niemiecki balon „Stadt Essen", biorący udział w zawodach balonowych o puhar Gordon Bennetta. Lądowanie nastąpiło dziś o godz. 5 rano w odległości 20 km. na północ od miasteczka Fellin. W przybliżeniu odległość miejsca lądowania od Warszawy wynosi 800 km.

BALON CZESKI.

PARYŻ, 24. 9. PAT. Agencja Havas donosi z Kowna, że balon czechosłowacki „Bratislawa", biorący udział w zawodach o puhar Gordon - Bennetta lądował wczoraj wieczorem w pobliżu miasteczka Kibarty, na terytorjum litewskiem, Miasteczko Kibarty położone jest w powiecie wyłkowyskim o 5 km. od Wierzbołowa koło granicy niemiecko - litewskiej. Odległość w prostej linji od Warszawy wynosi 295 km.

DWA BALONY W Z. S. R. R.

RYGA, 24. 9. PAT. W godzinach popołudniowych nadeszła tu wiadomość z granicy łotewsko - sowieckiej, że dwa balony biorące udział w zawodach o puhar Gordon Bennetta, których przynależności państwowej nie udało się ustalić, przeleciały nad częścią terytorjum łotewskiego, a następnie zostały zniesione na terytorjum Z. S. R. R.

WARSZAWA, 24. 9. (wł.) O balonach konkursowych, które wczoraj wzleciały z lotniska mokotowskiego, aby rozegrać między sobą puhar im. Gordon - Bennetta, nadeszły dotychczas skąpe wiadomości.

Pierwszy dał znak belgijski balon „Belgica", pilotowany przez słynnego Demuytera.

Oto Belg zrzucił dziś w nocy o godz. 2 m. 45 koło Słonimia 500 baloników, worek z piaskiem, służący jako balast i meldunek w kopercie.

Rzeczy te spadły o kilometr mniej więcej na wschód od stacji kolejowej w Słonimie.

„Belgica" znajdowała się wówczas na wysokości około 2.800 metrów.

Dowodzi to, że balony lecą w kierunku dokładnie na Rosję sowiecką. Szybkość przeciętna na tym odcinku wynosiła około 40 klm. na godzinę. Demuyter bowiem wystartował o godz. 4 min. 50 popoł., do chwili więc zrzucenia meldunku znajdował się w powietrzu 10 godzin. Odległość zaś od Warszawy do Słonimia wynosi 400 klm.

Wiatr, który przy starcie wiał w kierunku północnym po zachodzie słońca zmienił swój kierunek i zaczął wiać w kierunku wschodnim, a więc wprost na Rosję.

Aeroklub polski, organizujący zawody nie spodziewa się prędkiego nadchodzenia wiadomości o zawodnikach. Najwcześniejsze informacje o lądowaniu balonów oczekiwane są dopiero jutro rano Przypuszczalnie bowiem dopiero po 24 godzinach lotu balony zaczną lądować.

Jeśli jednak lądowania nastąpią później w dalekich, słabo zaludnionych obszarach Rosji, gdzie komunikacja jest dość trudna, to wiadomości mogą przyjść z dużem opóźnieniem.

DWA BALONY LĄDOWAŁY W ROSJI.

WARSZAWA, 24. 9. (wł.) Według wiadomości nadeszłych wieczorem pod Witebskiem wylądował balon belgijski. Drugi balon wylądował pod Leningradem. Przynależności państwowej balonu nie udało się stwierdzić. Są to prawdopodobnie te dwa balony, które widziano na granicy sowiecko - łotewskiej. O innych balonach brak wiadomości.

Zakończenie dyskusji mniejszościowej

w Genewie

GENEWA, 24.9. PAT Komisja polityczna kontynuowana dziś i zakończyła debatę mniejszościową. Delegat węgierski oświadczył, że Węgry nie zamierzają wtrącać się bez pośrednio do kontroli stosowania traktatów mniejszościowych ale mają prawo śledzić jak liga narodów zapewnia ochronę mniejszości. Delegaci Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji formalnie zakwestjonowali zarówno kompetencje zgromadzenia do zajmowania się konkretnymi sprawami mniejszościowemi, jak i prawo Węgier to wglądania w stosowanie traktatów mniejszościowych. Na tem debatę zakończono. Obecnie sprawozdawca minister Bech przygotowuje raport, który komisja przedstawi zgromadzeniu.

Tajemnicze zabójstwo 70-letniego starca w Będuszu

Tragiczny wypadek, czy morderstwo

Wczoraj o godzinie 6 rano, cicha wioska Będusz, gminy Pińczyce za alarmowana została wieścią o zabójstwie dokonanem w mieszkaniu nie jakiego Wrony.

W mieszkaniu Szczepana Wrony, w tajemniczych narazie okolicznościach zastrzelony został 70-letni Wojciech Kidawa, mieszkaniec wsi Markowice, gm. Koziegłówki, który przybył do Będusza na wesele, a zatrzymał się u Wrony, swego krewniaka.

Trupa Kidawy rodzina Wrony natychmiast wyniosła do stodoły, gdzie mimo wczesnej godziny zgromadziło się sporo ciekawych.

O zabójstwo oskarżony jest 22-letni syn Wrony — Stanisław który zbiegł w nieznanym kierunku. Na miejsce wypadku przybyła policja, której udało się ustalić, że zabójstwa dokonał Stanisław Wrona, którego widziano jak manipulował rewolwerem. Młody Wrona przez nieuwagę prawdopodobnie spowodował wystrzał.

Orkan na morzu

Północnem

BERLIN, 24.9. Na morzu Północnem od wczoraj panuje niezwykle silny orkan, który w wielu miejscowościach południowo-zachodniej Islandji spowodował zalewy znacznych terenów. Drogi w wielu miejscach przerwane.

Duże zaniepokojenie wzbudza los kilkudziesięciu statków rybackich, które podczas burzy znalazły się na pełnem morzu.

Sowiety sprzedają kolej

wschodnio-chińską

TOKJO, 24.9. PAT. Potwierdza się wiadomość, iż Sowiety zgodziły się sprzedać kolej wschodnio - chińską za sumę 170 milj. jen.

Mordercy Garncarzówny przed sądem

Wznowienie ro prawy

KRAKÓW, 24. 9. (wł.) W dniu dzisiejszym przed sądem okręgowym rozpoczęła się ponowna rozprawa przeciwko Władysławowi Dobrzeckiemu, Kazimierzowi Szenkirzykowi i Janowi Dońcowi, oskarżonym o zamordowanie służącej Garncarzówny. Po wprowadzeniu na salę oskarżonych przystąpiono do sprawdzenia generalij, poczem odczytano akt oskarżenia.

Obrońca dr. Hofmokl - Ostrowski zgłosił wniosek, domagający się zwrócenia aktu oskarżenia prokuraturze, celem poprawienia albo zniesienia prawnych konsekwencyj aktu oskarżenia. Trybunał po naradzie wniosek odrzucił.

—o—

O defraudację 200 tys złotych

POZNAŃ, 24. 9. (wł.) Dziś rozpoczęła się w sądzie okręgowym w Poznaniu sensacyjna rozprawa przeciwko Tadeuszowi Wróblewskiemu, Helenie Michałowskiej, Janowi Jurgniskiemu, Wandzie Wróblewskiej, b. pracownikom Banku Handlowego, oddział w Poznaniu, którzy wspólnie dopuścili się defraudacji w wysokości 200.000 zł..

W czasie dzisiejszego przewodu Wróblewski przyznał się jedynie do 50 tys. zł. i twierdzi, że o pozostałej sumie nic nie wie.

—o—

Żywcem

zamurowani w kopalni

LONDYN, 24.9. PAT. W kopalni Cresford ukończono zabieg hermetycznego uszczelnienia przy pomocy piasku i cementu zamurowanych korytarzy kopalni. Rozpoczęto rozpoznawanie wydobytych na powierzch nię trupów i ogłoszono listę górników żywcem pogrzebanych. Wydany został surowy zakaz palenia na terenie katastrofy, gdyż z powodu wydobywają się wciąż jeszcze gazy.

—o—

Groźny stan ofiar

zapalenia się hałdy

Wczoraj na miejscu katastrofalnego pożaru, jaki wybuchł w dn. 22 bm. w Rudzie, bawiła komisja sądowa z wiceprokuratorem Kaczkowskim na czele. Po zbadaniu miejsca katastrofy komisja zwiedziła szpitale w Bielszowicach, w Nowym Bytomiu, interesując się stanem ofiar pożaru, przebywających na kuracji szpitalnej. Stan ośmiu ofiar katastrofy jest nadal groźny.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W PRZEMYŚLE JEDWABNICZYM W ŁODZI.

ŁÓDŹ, 24.9. W sobotę z inicjatywy głównego inspektora pracy inż. Klotta, który przybył do Łodzi celem likwidacji strajku jedwabników, przez cały dzień toczyły się pertraktacje pomiędzy robotnikami i przemysłowcami. Konferencja ta dzięki inicjatywie inż. Klotta dała zasadniczo pozytywne rezultaty, albowiem zakończono ją podpisaniem protokułu, zobowiązującego obie strony do podpisania wspólnej umowy zbiorowej.

Nowa umowa, która ma być podpisano, przewiduje dotychczasowe warunki z obniżką w poszczególnych szczeblach do 7 proc., a w innych z podwyżką sięgającą do 20 proc. Umowa ta podpisana ma być w poniedziałek.

W związku z tem związek klasowy włókniarzy zwołał zebranie strajkujących robotników. Strajkujący po zapoznaniu ich z wynikiem obrad wyrazili uznanie dla gł. inspektora pracy inż. Klotta, za jego pomyślną inicjatywę, upoważniając swoich delegatów do podpisania umowy. Po podpisaniu umowy strajk jedwabników, który trwał przez 14 tygodni, zostanie zlikwidowany.

BRACIA ADAMOWICZE ODJECHALI DO AMERYKI.

GDYNIA, 24.9. Po prawie 3-miesięcznym pobycie w Polsce o godz. 5 w sobotę opuścili Gdynię bracia Adamowicze, udając się na pokładzie s. s. Kościuszko do Ameryki.

Przed odjazdem w salonie recepcyjnym statku zebrali się przedstawiciele organizacyj i stowarzyszeń gdyńskich, zarząd miejscowego koła LOPP oraz wicekomisarz rządu inż. Szaniawski.— Pożegnanie, pełne serdeczności, wywołało widoczne wzruszenie lotników, którym brakło słów podzięki za gościnność i względy, okazane im w ojczyźnie.

Bracia Adamowicze po powrocie do Ameryki mają prowadzić dalej swe przedsiębiorstwo. W jakim stopniu poświęcą się nadal lotnictwu obecnie nie mogą się wypowiedzieć, w każdym razie z lotnictwem nie zerwą: będą trenowali i przy pierwszej sposobności powtórzą lot, aby dolecieć do Warszawy bez lądowania.

„Wszystko — jak mówią — jest zależne od warunków materjalnych — jeśli zdołamy zbudować sobie odpowiedni aparat, to napewno będziemy lądowali w Warszawie. To jest nasz cel".

STOSUNKI MIĘDZY ROSJĄ A RUMUNJĄ POLEPSZAJĄ SIĘ.

KISZENIEW, 24.9. Stosunki między Rumunją i Rosją Sowiecką znacznie się polepszyły, czego najlepszym dowodem, że most nad Dniestrem, który łączy obydwa kraje, będzie odbudowany. Most ten został zapomocą dynamitu zburzony w roku 1918, w celu powstrzymania Rosjan w swym pochodzie wojennym na Rumunję. Od tego czasu most leżał zniszczony i częściowo zatopiony w rzece i ani jedno ani drugie państwo nie uczyniło żadnych kroków w celu odbudowania tak ważnego łącznika handlowego i transportacyjnego, ponieważ między temi państwami istniało dotąd wciąż nieporozumienie spowodu przyłączenia Besarabji do Rumunji.

MAC DONALD PODA SIĘ DO DYMISJI W NAJBLIŻSZYCH DNIACH.

WIEDEŃ, 24.9. Wedle najświeższych wiadomości ze źródeł angielskich, których prawdziwość jest całkowicie pewna, poda się w najbliższych dniach premjer angielski Mac Donald do dymisji, otrzymując nominację na gubernatora generalnego Kanady. W związku z tą wiadomością jest niezwykle interesującem, że w ostatnich tygodniach przyjęci zostali na audjencji przez króla wszyscy po kolei członkowie gabinetu angielskiego, którzy solidarnie oświadczyli się za usunięciem Mac Donalda ze stanowiska premjera.

JAK UJĘTO GANGSTERA-NIEMCA,

który uprowadził dziecko Lindbergha

NOWY JORK, 24. 9. Sensacją całej Ameryki jest aresztowanie w Nowym Jorku niejakiego Hauptmana, który, jak wskazują wszystkie poszlaki,

uprowadził dziecko Lindbergha

i wymusił drogą szantażu 50.000 dolarów okupu za zwrócenie dziecka, które następnie znaleziono nieżywe Zbrodniarzem tym jest

35-letni niemiec Ryszard Hauptman,

który brał udział w wielkiej wojnie w armji niemieckiej, a następnie za napad rabunkowy skazany został w Saksonji na 5 lat ciężkiego więzienia. W r. 1923 zbiegł on z więzienia w mieście Kamieniec (Chemintz i jako pasażer na gapę dostał się nielegalnie do Ameryki, gdzie mieszka od 11 lat.

Pracował on jako cieśla niedaleko domu Lindberghów, skąd dziecko zostało porwane. Ustalono, że charakter jego pisma jest indentyczny z pismem na kartce papieru, na której mieściło się żądanie okupu. Kartę tę znaleziono w pokoju dziecka Lindbergha.

Znaleziono przy nim 13.750 dolarów, które chował Hauptman ukryte pod podłogą garażu i we framudze okna. Również Hauptman umieścił dla spekulacji na giełdzie około 25.000 dolarów. Obie te sumy stanowią

większą część wpłaconego okupu.

Numery tych banknotów zgadzają się z numerami podanemi przez płk. Lindbergha. Zbrodniarz, który do 1932 r. był biedny, zaczął nagle prowadzić wystawny tryb życia. — Sąsiadom tłumaczył, że zarobił na giełdzie 5.000 dolarów. Następnie kupił samochód, którym zrobił wycieczkę po Ameryce. Żonę wysłał do Niemiec, by odwiedziła rodzinę. Należy dodać, że żonę jego aresztowano również.

Hauptmana aresztowano przypadkowo w chwili, gdy płacił za benzynę 10-dolarowym banknotem. Banknoty te zostały wycofane z obiegu. Kasjer zapisał sobie numer auta Hauptmana, a później odniósł banknot do banku. Hauptmana poznał również szofer taksówki, która wiozła go w nocy

na cmentarz, gdzie okup wypłacono

OFIARA HAUPTMANA.



Porwany i zamordowany synek Lindbergha.

Dom ten znajdował się niedaleko cmentarza. Fakt, że zbrodniarz mieszkał półtrzecia roku w pobliżu miejsca, gdzie wypłacono mu 50.000 dolarów okupu, wywołał powszechne oburzenie na nieudolność policji.

DRUZGOCĄCA KONFRONTACJA.

Cała opinja amerykańska bierze niesłychanie żywy udział w sprawie wykrycia sprawców uprowadzenia synka Lindbergha.

Powszechnie istnieje przekonanie, że aresztowany Hauptman musiał mieć wspólników, jakkolwiek jego bezpośredni udział w porwaniu zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Wielce obciążająco dla niego zeznał pewien lekarz, zamieszkały w dzielnicy Bronx, który poznał Haptmana jako swego pacjenta, któremu krótko po głośnym wypadku porwania synka Lindbergha, opatrywał zwichniętą nogę. Jak wiadomo, śledztwo zaraz w początkowej fazie ustaliło, że bandyta, porwawszy dziecko, spadł z drabiny, przyczem — jak sądzono — synek Lindbergha zabił się.

Gubernator New Jersey oświadczył po konferencji z miarodajnemi sferami sądowemi, że po zdobyciu dostatecznych dowodów, stan New Jersey zażąda wydania Hauptmana pod zarzutem dokonania morderstwa.

REWOLWERY Z MYDŁA TOWARZYSZY DILLINGERA.

NOWY JORK, 24.9. Dwaj skazani na karę śmierci członkowie bandy Dillingera Pierport i Makley usiłowali zbiec z więzienia w Columbus (Ohio).

W czasie ucieczki zostali oni ciężko ranni. Makley wkrótce zmarł, a stan Pierponta jest bardzo groźny.

Dla zastraszenia dozorców obaj więźniowie posiłkowali się doskonałemi imitacjami rewolwerów... z mydła.

NIEZWYKŁA KARJERA TANCERKI KABARETOWEJ.

BUKARESZT, 24.9. Wielką sensacją w kołach towarzyskich stolicy Węgier wywołało małżeństwo młodego ordynata z Bakonyi Nanas 24-letniego hr. Pawła Nadasdy z 21-letnią tancerką Antoniną Augner, znaną powszechnie pod mianem „Fana". Jest ona córką zbiegłego zagranicę Węgier pucybuta, który porzucił rodzinę i wywędrował w świat.

Hr. Paweł Nadasdy, znany światowi, ujrzał poraz pierwszy swą wybrankę przed dwoma laty, jako girlaskę w kabarecie „Moulin Rouge" i z miejsca się w niej zakochał. Młodziutka ta tancerka, prowadząca solidny tryb życia, przybywająca do teatru zawsze w towarzystwie swej matki, oświadczyła hrabiemu, iż małżeństwo stawia jako jedyny warunek ich miłości.

Rodzina młodego arystokraty dokładała, rzecz prosta, wszelkich starań, aby „szaleńca" odwieść od zamiaru poślubienia tancerki. Młody hrabia doczekał się pełnoletności i zaślubił ukochaną dziewczynę, poczem wprowadził ją jako panią na swój rodowy zamek w posiadłości obejmującej 8000 morgów ziemi.

Niesamowite praktyki w willi,

w której zamordowano kobietę

Osobliwe praktyki odbywają się w Loch Guide we Francji, w willi hodowcy lisów Michała Henriota, który zamordował przed kilkoma miesiącami swoją młodziutką żonę, aby wejść w posiadanie jej polisy ubezpieczeniowej.

Sprytni wieśniacy owej miejscowości zauważyli, iż mogą wyciągnąć duże korzyści z ciekawości i żądzy sensacji rozmaitych turystów, odwiedzających ów zakątek. I zaczęli za odpowiednią opłatą pokazywać turystom różne „osobliwości" a mianowicie pokój, w którym rozegrał się krwawy dramat, udzielając barwnych objaśnień i opisując szczegółowo warunki, wśród których zbrodniczy mąż targnął się na życie swej żony. Niebawem wieśniacy ci rozwinęli swój zmysł do interesów jeszcze bardziej.

I oto zaczęli sprzedawać rozmaite „pamiątki" z terenu zbrodni, jak książki z bibljoteki żonobójcy Henriota, włosy ze ściętego warkocza zamordowanej żony, a wkońcu książeczkę kasy oszczędności, tudzież papiery wartościowe, w wysokości 20 tysięcy franków.

Gdy wreszcie władze położyły kres temu kwitnącemu handlowi, wieśniacy wtargnęli nocą do willi Henriota i zniszczyli ją gruntownie.

Willa ta, która przed kilkoma miesiącami wsławiła się potwornem morderstwem, była wystawiona na sprzedaż, gdy jej właściciel znalazł się w więzieniu. Nie znalazł się jednak żaden nabywca ani też nikt, ktoby chciał zamieszkać w owym splamionym niewinną krwią domu.

Slub niedoszłego mordercy ze swą ofiarą

Wielkie zaciekawienie wzbudził w sferach prawniczych zagranicy fakt coraz większej ilości małżeństw, zawieranych przez więźniów. Naogół władze więzienne wszystkich państw zgadzają się na zawieranie takich małżeństw.

Przeważnie starają się o to kochanki skazanych przestępców, które chcą by ich dzieci, miały „uczciwe" nazwisko ojca.

We Francji legalna żona ma prawo odwiedzać dwa razy w tygodniu w celi więziennej swego męża i w towarzystwie dozorcy rozmawiać z nim przez pół godziny. Żona może również przynosić mężowi papierosy i pieniądze.

Najwięcej małżeństw zawierają więźniowie we Francji i w Ameryce, przyczem nie zawsze mają one przebieg spokojny. Ciekawy wypadek wydarzył się ostatnio we Francji. Niejaki Henryk Dronin, mechanik z Nancy, postrzelił swą narzeczoną oraz gospodynię, u której mieszkał. W pół roku potem odbył się ślub cudem uratowanej dziewczyny, z niedoszłym zabójcą. Podczas ceremonji gospodyni była jednym ze świadków.

Niezwykły wypadek miał miejsce w Ameryce. Policja aresztowała niejakiego Cabeka pod zarzutem dokonania mordu. Cabek oświadczył, że chciałby się pobrać ze swą narzeczoną. Przestępca przemycił w rękawie na ceremonję ślubną żyletkę i, spotkawszy się z przyszłą towarzyszką życia, rzucił się na nią i przeciął jej gardło. Niewiasta wkrótce skonała. Zapytany, dlaczego to uczynił, Cabek oświadczył:

— Teraz wierzę, że będzie mi wierna aż do śmierci.

Tymczasem śledztwo w sprawie pierwszego przestępstwa Cabeka przybrało zasadniczy zwrot i został on zwolniony z zarzutu dokonania morderstwa. Za zamordowanie narzeczonej zasiadł jednak na krześle elektrycznem.

Nieszczęsny kraj strasznych katastrof

Tajfuny w Japonji

Zaledwie 11 lat minęło od ostatniego strasznego tajfunu, który wyrządził okropne spustoszenia w Japonji, a znów straszliwa katastrofa żywiołowa nawiedziła ten kraj.

Tajfun (po japońsku „taifu" — wielki wiatr) jest tropikalnym cyklonem zachodnio-północnego Pacyfiku, przyległych wybrzeży i wód azjatyckich. Jest to więc system wiatrów dokoła centrum o względnie niskiem ciśnieniu atmosferycznem, które powstaje w strefie tropikalnej i stamtąd przechodzi do strefy umiarkowanej.

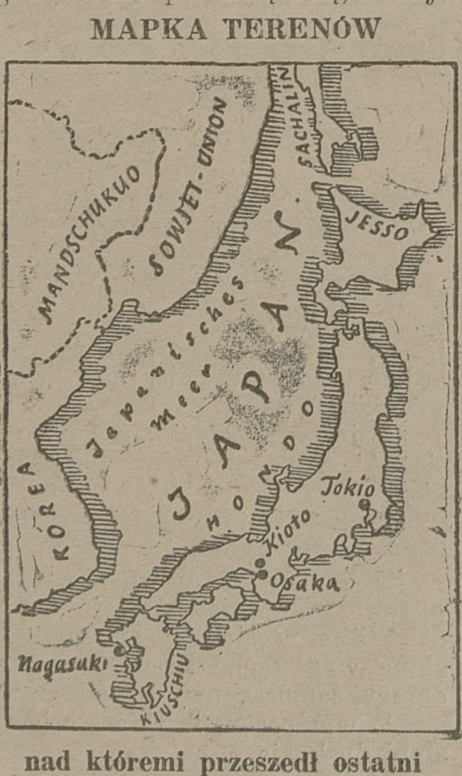
Tajfuny zdarzają się o każdej porze roku, lecz największa ich ilość przypada na cztery miesiące od lipca do października włącznie w największem nasileniem we wrześniu. Większość tajfunów powstaje nad Oceanem w okolicy zwrotnika, na wschód od Filipinów, niektóre zaś przychodzą, prawdopodobnie, aż z amerykańskich wód Pacyfiku. Początkowym kierunkiem tajfunów jest północno-zachód, niektóre z nich docierają nawet do wnętrza Azji, gdzie natych miast giną, lecz większość z nich, po przebyciu strefy umiarkowanej skręca na północno-wschód. Te to właśnie tajfuny przechodzą nad wyspami japońskiemi.

Normalna szybkość wiatru dokoła t. zw. oka tajfunu często przekracza 160 km. na godzinę, huragan zaś jako całość posuwa się w wolniejszem tempie. Droga, którą przechodzi tajfun, mierzy zazwyczaj kilkaset kilometrów, lecz pas, przez który przechodzi huraganowy wiatr, jest o wiele węższy, liczy najwyżej 100 km. Zbliżanie się silniejszych tajfunów poprzedzają różne „znaki" na niebie i morzu, jak to — opad lub odwrócenie się zwykłych wiatrów lądowych, czy też morskich na wybrzeżu, bladożółta barwa słońca o zachodzie, przybór i wzrost fal oceanu lub nagłe skoki barometru po ciągłem opadaniu. Na szczęście, poza temi lokalnemi prognostykami, od szeregu lat istnieją na Dalekim Wschodzie pewniejsze informacje, na podstawie których można przewidzieć zbliżanie się tajfunu. Informacje te zbierają i komunikują stacje meteorologiczne, wśród których najważniejszą rolę odgrywa stacja na Manili, założona w r. 1879. Wiadomości z Manili wyprzedzają zbliżanie się tajfunu do wybrzeży Azji o dwa, trzy dni, a często nawet o 10 lub więcej dni, o ile droga, którą przebiega tajfun, jest bardziej skomplikowana.

W historji Japonji tajfun odegrał bardzo poważną rolę, bodajże stanowiąc o jej losach. Gdy w r. 1281 Kublaj-chan, potomek twórcy potęgi mongolskiej, Dżengis-chana, wyruszył ku wybrzeżom Japonji z armją 100.000 ludzi na pokładzie 3.500 okrętów, gdy zdawało się, że nic nie zdoła uchronić Japonji od podboju mongolskiego, japończykom przyszedł z pomocą tajfun. Było to 17 lipca. Flota mongolska została prawie całkowicie zniszczona przez szalejący tego dnia tajfun, a 70 000 ludzi zginęło w falach oceanu. Ci, którzy zdołali wylądować na wysepce Taka, zginęli prawie wszyscy z rąk japońskich samurajów. W ten sposób Japonja uchroniła się od podboju Mongołów, których siła nie zdołały się oprzeć największe potęgi Azji i Europy Wschodniej.

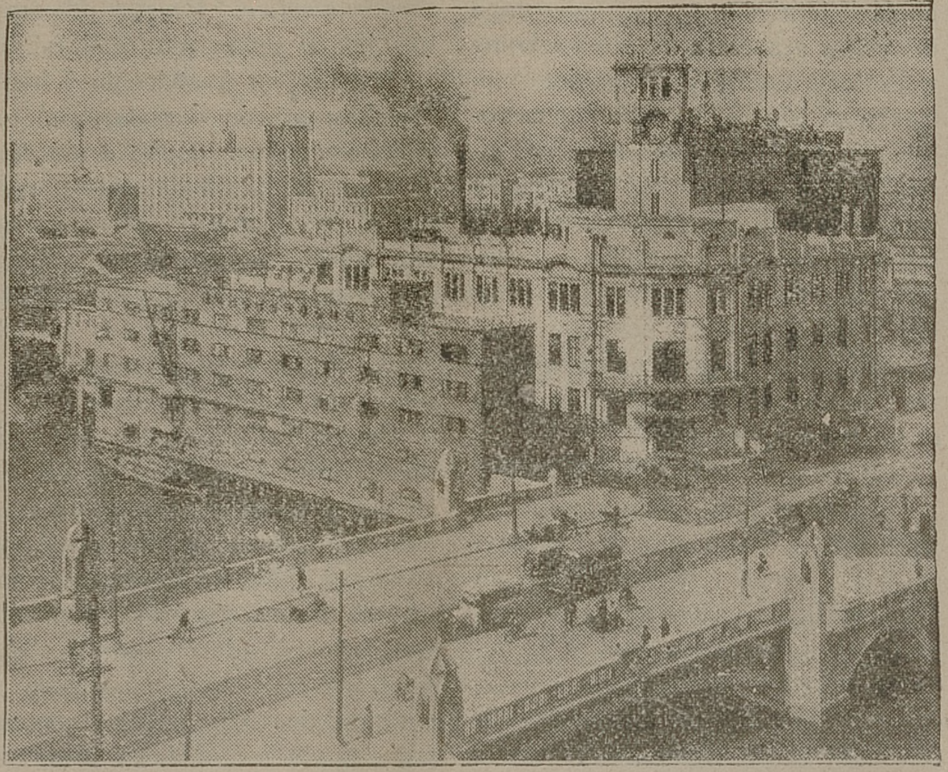
M. D.

MAPKA TERENÓW



nad któremi przeszedł ostatni tajfun.

NIESZCZĘSNE OSAKA



w którem tajfun poczynił duże spustoszenie. Na zdjęciu dzielnica przemysłowa miasta.

Wzrost eksportu węgla

Eksport węgla w pierwszej połowie września r. b. poważnie wzrósł w stosunku do sierpnia r. b., a mianowicie o 26 tys. ton.

Wywóz węgla w pierwszej połowie września r. b. wyniósł 472 tys. ton. Na rynki środkowo - europejskie wywieziono 67 tys. ton, a więc o 8 tys. ton więcej, na rynki północne — 153 tys. ton, czyli o 10 tys. ton mniej. Eksport spadł do Szwecji Norwegji i Islandji, a wzrósł do Danji i Finlandji. Na rynki zachodnio - europejskie wywieziono 98 tys. ton czyli o 4 tys. ton mniej. Spadek ten wywołany został zmniejszeniem się wysyłek węgla do Belgji. Natomiast wywóz na rynki południowo - europejskie wzrósł o 25 tys. ton, na skutek zwiększenia wysyłek węgla do Włoch. Wzrost ten spowodowany korzystnie kształtujące się stawki na przewóz węgla do portów tego kraju. Na rynki pozaeuropejskie wywieźliśmy tylko 8 tys. ton, czyli o 3 tys. ton mniej. Do Gdańska wywóz ten wyniósł 22 tys. ton, wzrastając o 7 tys. ton.

Przeładunek węgla w portach polskich w pierwszej połowie września r.b. spadł o 19 tys. ton do 370 tys. ton, z czego w Gdyni załadowa no 234 tys. ton, a w Gdańsku 136 tyś. ton.

W r. 1935 będzie wojna

Tak prorokuje astrolog francuski

Astrolog francuski Kerneiz na łamach jednego z pism francuskich stawia niewesoły horoskop III Republiki na najbliższe miesiące i lata we Francji.

Trzecia Republika proklamowana została w Paryżu 4 września 1876 i godz. 4 min. 45 popołudniu. Sporządzony pod tą datą i o tej porze dnia horoskop wskazuje na to, że obecnie Francja znajduje się w orbicie fatalnej konfiguracji i nadal w porządku Uran—Mars. Poerwsze objawy należą już do przeszłości, odnosiły się bowiem do początku bieżącego roku. Były to wypadki lutowe w Paryżu.

Wedle „uczonych" wywodów astrologa wrzenie wewnętrzne będzie się dalej zaostrzać, a wpływ Urana musi doprowadzić do faszyzmu. Następnie ma się dać odczuć przykry wpływ Marsa. A więc wojna!

Miesiąc lipiec i sierpień 1935 wydają się astrologowi szczególnie groźne. Jeżeli istotnie wybuchnie wówczas konflikt zbrojny, trzeba się spodziewać, że potrwa conajmniej dwa lata, a być może dłużej. Będzie to w każdym razie wojna ogromnie niszczycielska i która, podobnie jak ostatnia wojna, nie da wyraźnego rezultatu, stając się dla wszystkich zaangażowanych stron w równym stopniu zgubną i zawodną. Cechą dominującą będzie powszechny zamęt.

W tym okresie zajdą dziwne i nieoczekiwane zdarzenia. Co zaś do III Republiki, to należy oczekiwać, że nie przekroczy 69 lat swojej egzystencji czyli roku 1939, oczywiście z astrologicznem „naukowem" zastrzeżeniem, że „ogólny stan nieba faworyzować będzie nadal zgubną dla obecnego ustroju konfigurację astralną".

Nowa... rasa powstaje w Ameryce

Wielkie poruszenie wywołał odczyt prof. Reglana na kongresie antropologów angielskich. Prof. Reaglan zbadał dokładnie wszystkie rasy na całej kuli ziemskiej i doszedł do ciekawego wniosku. Twierdził on mianowicie, że jesteśmy obecnie w przededniu powstania zupełnie nowej rasy.

Tworzy się ona w Stanach Zjednoczonych ze zlania rasy murzyńskiej i białej. Jak wiadomo, murzyni są w Stanach Zjednoczonych znienawidzeni i małżeństwa białych z murzynami są bojkotowane przez całe społeczeństwo. Mimo to coraz więcej jest obecnie takich małżeństw. W ten sposób powstaje zamieszanie się krwi ludzi białych i czarnych.

— Za kilkaset lat — twierdzi prof. Reaglan — nie będzie w Stanach Zjednoczonych ani jednego człowieka, któryby w sobie nie miał domieszki rasy czarnej. Podobny proces etnologiczny odbywa się obecnie również w Afryce, gdzie daje się oczuć wielki napływ przedstawicieli rasy białej.

——o0o——

Wiadomości radjowe

„HAMLET" SZEKSPIRA.

Czwartkowe posiedzenie „Teatru Wyobraźni" zapowiada nieśmiertelne dzieło Szekspira — „Hamleta". Nie ma chyba człowieka, któryby nie znał tragedji królewicza duńskiego, jednakże zapowiedź tej sztuki budzi za każdym razem świeże zainteresownaie. Genjalny objektywizm Szekspira pozwolił mu na stworzenie różnorodnej galerji typów, wplątanych w dramaty, komedje i tragi — komedje, które sę dla czytelnika, czy słuchacza, niestarzejącą się księgą życia. Czy mówić do nas będzie słowiczym głosem o swej miłości Julja, czy czarodziejska Tytanja czy pogrążony w udręce zazdrości — Otello albo zawieszony między niebem, a ziemią w swych wątpliwościach — Hamlet, choćbyśmy ich słyszeli po raz nie wiem który, poddajemy się władzy ich słów i myśli z nich płynących — niewolniczo. To też zapowiedź wystawienia „Hamleta" w „Tatrze Wyobraźni" będzie bezwątpienia przyjęta przez słuchaczów z uwagą. Audycja nadana będzie w dniu 27 bm. o godz. 17.

JA KUJAWIAK — TY KUJAWIAK.

„Piękna nasza Polska cała, piękna, wielka i wspaniała", pokryta gooszczami lasów zielonych, pszenicznych pól i wstęgami błękitnych rzek. Piękna i słuchać o niej moglibyśmy ciągle, aby ją poznać jaknajlepiej i kochać najgoręcej. Z cyklu radjowych obrazków z różnych połaci kraju, nadaje radjostacja warszawska audycję o mlekiem i miodem płynącej ziemi kujawskiej, gdzie śpiewają ochoczo: „Ja kujawiak — ty kujawiak". Pogadanka ta dla dzieci młodszych nadana będzie z muzyką i piosenkami w dniu 27 bm. o godz. 12.10

Idziemy wciąż naprzód!

Reforma szkolnictwa zawodowego

W niedługim okresie istnienia państwa na każdem polu widać ogromny wysiłek w kierunku przebudowy, czy odbudowy życia gospodarczego, społecznego, szkolnego. Niema resortu ministerjalnego gdzieby **nie opracowywano gigantycznych programów na przyszłość.** Jest ciężko i będzie jeszcze ciężko, ale pokolenie, co Polskę wywalczyło, nie spoczywa na laurach, lecz tworzy rzeczy wielkie dla dobra przyszłych pokoleń. Mamy na myśli w tej chwili reformę szkolnictwa. Zreformowano szkolnictwo powszechne i podzielono je na trzy stopnie organizacyjne. Po szkolnictwie powszechnem przyszła kolej na gimnazja, obecnie zaś pojawiły się **projekty ustroju szkolnictwa zawodowego.**

Reforma szkolnictwa zawodowego dotyka przedewszystkiem naszego rzemiosła, które w dzisiejszym stanie rzeczy upadło, zmarniało. Kwitnący ongiś stan trzeci, mieszczaństwo, w dobie kryzysu popadło w zupełną ruinę. Rzeczy te nie są obce sferom rządowym. I na tem polu przychodzi chwila, że zacząć się musi przebudowa. **Państwu potrzebny rzemieślnik samodzielny, inteligentny.** Bywało u nas tak, że młodzież najsłabsza naukowo, niedołężną, najbiedniejszą, często bezdomną, pchano do rzemiosła. Wyrastał element słaby duchowo, często uczony przez partaczy bez kwalifikacyj, niezaradny, nie zdający sobie sprawy z ważności swego zawodu i swego stanu. Dziś państwo pragnie podźwignąć stan rzemieślniczy na całkiem nowych podstawach, zupełnie różnych niż to było w państwach zaborczych. Na warsztacie dyskusyjnym są już dokonane i opracowane przez ministerjum WR. i OP. i komitet fachowców **wytyczne dla autorów programów gimnazjów rzemieślniczych.**

Są to programy dla gimnazjów stolarskich, gimnazjów mechanicznych, gimnazjów krawieckich (żeńskich), gimnazjów bieliźniarskich i gimnazjów kupieckich. Podstawą gimnazjum będzie ukończenie sześciu klas szkoły powszechnej, t. zw. szkoły powszechnej drugiego stopnia, czyli szczebla. Przyjęcie do gimnazjum zawodowego odbywać się będzie na podstawie egzaminu wstępnego. Nauka zaś w gimnazjum trwać będzie cztery lata.

GIMNAZJA STOLARSKIE.

Zadaniem gimnazjów stolarskich jest kształcenie dla przemysłu stolarskiego oraz innych pokrewnych dziedzin pracowników, którzyby byli usprawnieni w wykonywaniu robót stolarskich oraz posiadali odpowiedni zasób wiadomości teoretyczno - zawodowych i ogólnych. Gimnazja stolarskie będą czteroletnie. Ośrodkiem nauczania będzie warsztat stolarski. Podstawą programową będą: praktyczna nauka stolarstwa i elementów rzeźby w drzewie, technologja drzewa, materjałoznawstwo, maszynoznawstwo, oraz rysunek zawodowy. Program uwzględnia elementy kołodziejstwa, zasady organizacji przedsiębiorstw stolarskich pod względem technicznym, administracyjnym oraz wiadomości pomocnicze związane z zawodem. Przy gimnazjach istnieć będą zorganizowane dla celów szkolenia uczniów szkolne warsztaty stolarskie. Zadaniem stolarskiego gimnazjum jest przygotowanie młodzieży do pracy w rzemiośle stolarskiem, wykształcenie inteligentnych rzemieślników, którzy swą istotną wartością i przydatnością życiową będą mogli wpłynąć na podniesienie poziomu rzemiosła stolarskiego i na zapewnienie rzemieślnikowi należnego mu stanowiska społecznego.

GIMNAZJA MECHANICZNE.

Zadaniem gimnazjów mechanicznych będzie kształcenie dla przemysłu metalowego i innych dziedzin życia gospodarczego pracowników, którzyby byli usprawnieni w wykonywaniu robót kowalskich, ślusarskich, tokarskich, oraz posiadali odpowiedni zasób wiadomości teoretycznych i praktycznych. Gimnazja mechaniczne będą czteroletnie. Program klas niższych uwzględniać będzie w odpowiednim stopniu zarówno kowalstwo, ślusarstwo, jak i obróbkę mechaniczną (tokarstwo). Program klas wyższych wyodrębnia kierunki: tokarstwo w klasie III, IV, kowalstwo w klasie IV, **ślusarstwo w kl. IV. Ośrodkiem nauczania jest warsztat mechaniczny.** Zadania te same jak w gimnazjach stolarskich. Programy gimnazjów zawodowych klaść będą duży nacisk na naukę obywatelstwa i na wychowanie, podobnie jak inne gimnazja.

GIMNAZJUM KRAWIECKIE I GIMNAZJUM BIELIŹNIARSKIE.

Będą to zakłady czteroletnie. Program uwzględniać będzie bądź-to krawiectwo męskie, łącznie z krawiectwem damskiem ciężkiem (szkoły męskie), bądź krawiectwo damskie z dziecięciem (szkoły żeńskie) Podstawę programową tworzyć będzie: praktyczna nauka krawiectwa w danych działach, rysunek zawodowy, materjałoznawstwo, organizacja warsztatu krawieckiego. Przy szkołach tych istnieć będą dla szkolenia młodzieży warsztaty wytwórcze. Gimnazjum bieliźniarskie dawać będzie praktyczną naukę bieliźniarstwa, łącznie ze zdobieniem bielizny i gorseciarstwem, rysunek zawodowy wraz z kompozycją itp.

Do gimn. zawodowego przyjmować się będzie młodzież, która ukończy sześć oddziałów szkoły powszechnej i ukończy czternaście lat, a najwyżej lat 17. Stan fizyczny dobry.

Przedmioty nauczania w tych gimnazjach będą następujące:

Gimnazjum stolarskie: zajęcia warsztatowe, technologja, organizacja przedsiębiorstw, materjałoznawstwo z botaniką i chemją, fizyka zawodowa, rysunki, matematyka, geografja gospodarcza, nauka o Polsce współczesnej, nauka o człowieku, religja, język polski, historja, język obcy, ćwiczenia cielesne.

Gimnazjum mechaniczne: zajęcia warsztatowe, technologja, organizacja przedsiębiorstw, chemja z materjałoznawstwem, fizyka i maszynoznawstwo. Reszta przedmiotów jak w gimnazjum stolarskiem.

Gimnazjum krawieckie i bieliźniarskie: zajęcia warsztatowe, materjałoznawstwo, nauka o ubiorach, organizacja przedsiębiorstw, rysunek z ćwiczeniami plastycznemi, wiadomości przyrodnicze. Reszta przedmiotów ogólnokształcących jak w innych gimnazjach zawodowych. Nadto w tych gimnazjach uwzględniać się będzie śpiew.

Sekcja radców izby kieleckiej rzemieślniczej Zagłębia Dąbrowskiego w tej sprawie zwołuje na środę dnia 26 września do lokalu rady powiatowej BBWR. konferencję wybitnych fachowców, tow. rzemieślnicze Zagłębia, zainteresowane cechy, działaczy społecznych, na godz. 19 punktualnie. Uproszeni referenci przedstawią szczegółowe programy poczem wybierze się komisję programową, celem dostarczenia ministerjum WR. i OP. swoich uwag i wniosków.

Jak z powyższego widać sprawa przebudowy naszego rzemiosła wchodzi w nową fazę. Pocieszającym objawem jest, że sprawę kształcenia rzemieślników poruszają od dawna samorzutnie sami rzemieślnicy i cechy. To też praca będzie ułatwiona. Za kilka lat spotkamy już w warsztacie rzemieślnika z gimnazjalnem wykształceniem zawodowem. Niedługo zginą pokątne warsztaty nieuchwytne, — podniesie się godność osobista rzemieślnika. Młodzież, która będzie czuć powołanie do zawodów praktycznych nie będzie przepełniała gimnazjów ogólnokształcących, bo daleko wcześniej uzyska chleb po skończeniu gimnazjum zawodowego. Również i dla sfer nauczycielskich otwiera się nowe pole zajęć w gimnazjach zawodowych. **Krok za krokiem idziemy naprzód.. Trzeba tylko mieć wiarę w lepszą przyszłość naszego państwa.**

Gimnazja zawodowe nie narusza ją stanu posiadania dzisiejszych warsztatów pracy rzemieślnika, ale już starzy rzemieślnicy doczekają się, że do swych warsztatów będą mogli angażować młodzież o wyższem wykształceniu zawodowem i przy ich pomocy przebudowywać swoje warsztaty. Przy zmianie ustroju szkolnictwa zawodowego jest nadzieja, że stworzy się tradycja rzemiosła rodowego, że warsztaty raz postawione na stopie handlowej będą przechodziły z ojca na syna.— **Co jedno pokolenie zbuduje—trwać musi przez kilka pokoleń i ciągle udoskonalać się. Pragniemy dźwignąć godność osobistą rzemieślnika polskiego, jego pozycję gospodarczą, dla dobra kraju i indywidualnego warsztatu jednej rodziny.**

WŁADYSŁAW MAZUR
radca izby rzemieślniczej.

KRONIKA

Wtorek 25 Wrzesień	Dziś: Kleofasa męcz. Jutro: Cyprjana i Józafata K. Wschód słońca: 5.14 Zachód słońca: 17.16

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 25 września.

6.45. Kiedy ranne wstają zorze. 6.58. Gimnastyka. 7.15. Dziennik poranny. 7.25. Płyty. 7.35. Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.10. Koncert orkiestry hawajskiej. 12.45. Obrazek z piosenkami dla dzieci młodszych. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Płyty. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Muzyka salonowa. 16.45 Skrzynka PKO. 17.00. Recital skrzypcowy. 17.25. Pogadanka społeczna. 17.35. Muzyka lekka. 17.50. Skrzynka pocztowa. 18.00. Wiadomości rolnicze. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Recital śpiewaczy. 18.45. Szkic literacki. 19.00. Koncert z Poznania. 19.20. Pogadanka aktualna. 19.30. Dalszy ciąg koncertu z Poznania. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Transmisja ze Lwowa. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Koncert popularny. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Wtorek, 25 września.

6.45. Audycja poranna. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Transmisja z Warszawy. 13.05. Płyty. 15.20. Transmisja z Warszawy. 15.35. Wiadomości gospodarcze. 15.45. Transmisja z Warszawy. 17.35. Płyty. 17.50. Transmisja z Warszawy. 18.00. W górach Sławonji. 18.15. Transmisja z Warszawy. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Transmisja ze Lwowa i Warszawy. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Muzyka taneczna. 22.45. Autem z Katowic na zlot skautowy do Rygi. 23.00. Transmisja z Warszawy.

WARSZAWA.

Środa, 26 września.

6.45. Kiedy ranne wstają zorze. 6.58. Gimnastyka. 7.15. Dziennik poranny. 7.25. Płyty. 7.35. Chwilka pań domu. 7.40. Zapowiedź programu. 7.50. Koncert reklamowy. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Koncert z Krakowa. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Płyty. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Fragment teatralny 16.00. Z dziejów walca. 16.45. Listy od dzieci. 17.00. Recital śpiewaczy. 17.25. Pogadanka dla kobiet. 17.35. Piosenki duetu wokalnego 17.50. Poradnik sportowy. 18.00. Skrzynka pocztowa. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Koncert kameralny. 18.45. Odczyt z Wilna. 19.00. Muzyka lekka. 19.20. Pogadanka aktualna. 19.30. Dalszy ciąg muzyki lekkiej. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Płyty. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Koncert Chopinowski 21.30. Pogadanka. 21.40. Koncert muzyki duńskiej. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Dalszy ciąg muzyki duńskiej. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Dalszy ciąg muzyki duńskiej. 23.30. Muzyka taneczna.

—oOo—

Z Kielc

POSIEDZENIE RADY WOJEWÓDZKIEJ BBWR.

W nadchodzącą niedzielę, dn. 30 bm. o godz. 11-ej rano w lokalu klubu urzędników państwowych (gmach urzędu wojewódzkiego) odbędzie się posiedzenie rady wojewódzkiej BBWR.

Posiedzenie zagai poseł dr. Gosiewski — prezes rady wojewódzkiej.

Przemówienie wygłosi woj. kielecki dr. Wł. Dziadosz.

Skolei referat ogólny wygłosi prezes rady wojewódzkiej — pos. dr. Wiktor Gosiewski, następnie zostaną wygłoszone referaty: gospodarczy, samorządowy i społeczny.

Po wygłoszonych referatach nastąpi dyskusja.

Z Zagłębia

SPRAWA KOPALNI „KAROL".

W dniu wczorajszym w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie kop. „Karol" w Zagórzu.

Jak wiadomo, kopalnia „Karol" ma być zlikwidowana.

Na wczorajszej konferencji omawiana była sprawa zatrudnienia robotników, którzy stracą pracę po zlikwidowaniu kop. „Karol".

Po dłuższej dyskusji postanowiono zwrócić się do miarodajnych czynników w Warszawie, które ostatecznie zadecydują w tej sprawie.

—oOo—

KRWAWA BÓJKA NA TLE PORACHUNKÓW OSOBISTYCH.

Pomiędzy Mikołajem Sotem i Piotrem Wiśniewskim, zam. przy ul. Chmielnej 16 w Sosnowcu wynikła onegdaj krwawa bójka na kije i pięści. Tłem bójki były porachunki osobiste. Zwycięsko z niej wyszedł Wiśniewski.

Dotkliwie pobitego Sotę przewieziono do szpitala.

—oOo—

— **Nowy rok pracy w kole BBWR na Pogoni.** Onegdaj w lokalu „Kuźnicy" przy ul. Florjańskiej 12 odbyło się pierwsze po ferjach zebranie członków dzielnicy, któremu przewodniczył prezes koła prof. Andrzej Majewski.

Pierwszy referat w kwestji robotniczej wygłosił poseł Konieczko, omawiając w nim sprawę sekcyj i uniwersytetów robotniczych.

Następnie przemawiał naczelnik K. Nawrocki, który imieniem rady powiatowej BBWR złożył na ręce zarządu koła serdeczne życzenia.

Po referacie dr. J. Starzyka pt. „Mniejszości narodowe w Polsce" prezes koła grodzkiego prezyd. H. Almstaedt skierował pod adresem zarządu szereg cennych uwag i wskazówek.

W końcu prof. Majewski przedstawił szczegółowy plan pracy na rok 1934-35. Największy nacisk zarząd koła położy poza pracą ideową i kulturalną na sprawy gospodarcze dzielnicy. W tym celu będą się odbywały raz na miesiąc specjalne gospodarcze zebrania na których będą omawiane stosunki gospodarcze naszego państwa, miasta i naszej dzielnicy.

—oOo—

KONFERENCJA ŚWIETLICOWA W NIWCE.

Dnia 23 bm. o godz. 9-ej rano w pięknym lokalu świetlicy w Niwce, odbyła się konferencja prezesów, kierowników zespołów świetlicowych tow. Świetlica z terenu Niwki, Bobrku, Dańdówki i kol. Daszyńskiego. Konferencję zagaił kier. świetlicy Wł. Bąbczyński, witając przedstawicieli instruktorów oświaty pozaszkolnej, pp.: prof. D. Nytkę, J. Lassotę i M. Twardowską, oraz prezesów i kier. zespołów tutejszych świetlic. Na konferencji prof. Nytko omówił sprawy świetlicowe, oraz program prac sekcyj, która w każdej świetlicy winny się utworzyć. Prof. J. Lassota wygłosił referat na temat: „Konkurs dobrego czytania". Pani Marja Twardowska wygłosiła pogadankę pt. „Nawiązanie przeszłości z teraźniejszością".

Pięknie wygłoszone referaty zostały nagrodzone hucznemi oklaskami przez zebranych. W dyskusji głos zabierali pp.: Makuła, Gadomski i Chożela Stefan.

Na zakończenie prof. Nytko omówił sprawę zjazdu świetlic, który ma się odbyć 14 października rb. W konferencji brało udział osób 25, jako delegatów świetlic wydziału powiatowego. W końcu kierownik świetlicy omówił w krótkich słowach kurs 7-mio dniowy, jaki się odbędzie na terenie gm. Niwka dla prezesów i kierowników zespołów świetlicowych. Kurs ten będzie teoretyczno - praktyczny. Trzeba zaznaczyć, że rozwój świetlic na terenie gm. Niwka postępuje wciąż naprzód i coraz więcej w szeregach młodzieży świetlicowej uwydatnia się pęd do pracy dla państwa i społeczeństwa.

Krwawa awantura

na kol. Szmejka w Kazimierzu

Trzej bracia zaatakowali policję — Jeden trup i jeden ranny

Na kolonji „Szmejka" w Kazimierzu zamieszkują bracia Mieczysław, Stanisław i Bolesław Adamikowie.

Bracia Adamikowie znani są ze swojego wojowniczego usposobienia. Kilka dni temu w sądzie okręgowym odbyła się przeciwko nim sprawa. W sprawie tej występował w charakterze świadka Szczepan Dudek — również mieszkaniec tej kolonji, który miał rzekomo zeznawać dla oskarżonych niekorzystnie.

Adamikowie chcąc się zemścić na Dudku napadli onegdaj na jego mieszkanie i nie zwracając na żadne tłumaczenia i wyjaśnienia poczęli je demolować. Na wszczęty alarm przybyła policja celem uspokojenia awanturników. Przybyłych policjantów bracia Adamikowie wraz ze swą pozostałą rodziną obrzucili kamieniami, a matka Adamików oblała jednego z policjantów gorącą wodą.

Wobec takiego stanu rzeczy, policjanci zmuszeni byli w obronie własnej użyć broni. Bolesław Adamik został postrzelony w prawy bok, zaś jego brat Mieczysław — raniony lekko bagnetem w bok.

Bolesława Adamika przewieziono do szpitala, gdzie dnia następnego w godzinach popołudniowych — zmarł.

Wczoraj na miejscu tej krwawej awantury bawił prokurator.

Zamordowanie przodownika straży leśnej pod Kielcami

Sprawcy mordu aresztowani

Przed kilkoma dniami donosiliśmy o skrytobójczem zabójstwie przodownika straży leśnej Władysława Lisieckiego zam. we wsi Bronkowice, pow. kieleckiego.

Lisiecki zabity został kilkoma kulami z rewolweru w chwili, gdy znajdował się w gościnie u Teofila Nowaka, zam. w tejże wsi.

W toku prowadzonego dochodzenia policja ustaliła, że zabójcą przodownika Lisieckiego jest Józef Sokół, zamożny rolnik wsi Bronkowice. Sokół strzelał przez okno i był w porozumieniu z niejakim Józefem Ksylem i jego bratem Władysławem — również z Bronkowic, którzy dostarczyli mu rewolweru.

Zbrodniczą trójkę aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Dziewczynka pod kołami tramwaju w Sosnowcu

Wczoraj o godz. 3-ej popoł. na ulicy Prez. Mościckiego w pobliżu kościoła w Sosnowcu miał miejsce wypadek tramwajowy, który na szczęście nie skończył się tragicznie.

Mianowicie, 12-letnia Gutermanówna w chwili mijania jezdni dostała się pod przejeżdżający tramwaj. Koła tramwaju zmiażdżyły dziewczynce stopę oraz doznała ona ogólnego potłuczenia ciała.

Przewieziono ją do szpitala żydowskiego w Sosnowcu.

Stan zdrowia Gutermanówny nie budzi poważniejszych obaw.

15-letni chłopiec usiłował popełnić samobójstwo w Dąbrowie

15-letni Zygmunt Szostak, zam. przy rodzicach ul. Szkolna 7 w Dąbrowie usiłował wczoraj popełnić samobójstwo, wieszając się na sznurze, który umocował u belki na poddaszu domu.

Wiszącego już na sznurze Szostaka spostrzegł powracający do domu lokator tego domu i natychmiast uwolnił go z zaciśniętej już na szyi pętlicy.

Omdlałego desperata doprowadził do przytomności lekarz miejski dr. Niepielski, pozostawiając go na dalszej kuracji w domu.

Jaki był powód usiłowania samobójstwa młodego chłopca narazie trudno ustalić, ponieważ czuje się on słaby i nie może mówić. Zachodzi jednak podejrzenie, że Szostak nie chce wyjawić powodu, jaki go skłonił do targnięcia się na życie.

Poświęcenie sztandaru cechu bednarzy w Sosnowcu

W ub. niedzielę odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru cechu bednarzy w Sosnowcu. W uroczystości tej oprócz delegacyj cechów rzemieślniczych wzięli również udział: starosta powiatowy Boxa, wicestarosta grodzki Heynar, prezydenci miast pp.: Kaczkowski, Almstaedt, dyr. izby rzemieślniczej Axentowicz, radca izby rzemieślniczej w Kielcach dyr. Wł. Mazur, insp. Federowicz, radca izby przemysłowo - handlowej p. Kucharski, radca Siłuszek.

O godz. 10 rano, w miejscowym kościele parafjalnym na Pogoni odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, w czasie którego ks. Głowala dokonał ceremonji poświęcenia sztandaru.

Chrzestnymi rodzicami sztandaru między innymi byli starosta Boxa i wicestarosta Heynar.

Po nabożeństwie odbyła się w sali związku metalowców na Pogoni — akademja i wbijanie gwoździ pamiątkowych do drzewca sztandaru.

Akademję zagaił starszy cechu bednarzy p. A. Widerski. Do stołu prezydjalnego zasiedli: radca Siłuszek, jako przewodniczący, p. Wałkowski, p. Zając, p. Święcicki i p. Malewski.

Dłuższy referat na temat „Rzemiosło w świetle noweli prawa przemysłowego" wygłosił dyr. Axentowicz. Poza tem przemawiali, składając jednocześnie życzenia: prez. Almstaedt, prez. Kaczkowski, dyr. Mazur i prof. Krzyżkiewicz.

Następnie przewodniczący akademji p. Siłuszek odczytał nadesłane depesze. Gratulacyjne depesze nadesłali. prezes izby rzemieślniczej w Warszawie poseł Snopczyński, cech bednarzy z Piotrkowa i stow. rzemieślnicze w Olkuszu.

Wysłano również depesze hołdownicze do prez. Mościckiego i marsz. Piłsudskiego oraz depeszę do ministra przemysłu i handlu i wojewody Dziadosza.

Cech bednarzy utworzony został w 1924 r. W czasie pierwszych lat swego istnienia nie wykazał żadnej żywszej działalności. Kiedy jednak starszym cechu został p. Widerski wszystko się zmieniło na dobre i praca w nim idzie żwawo.

Do zarządu obecnie należą pp.: A. Widerski — starszy cechu, p. Zemła — podstarszy, p. Skalski, Fr. Łakomski, T. Jelonkiewicz.

Otwarcie wystawy rolniczo-ogrodniczej w Strzemieszycach

Postęp we wszystkich dziedzinach życia zmusza nas do tego, aby płody ziemne rolnicze i ogrodnicze były dawane na rynki w stanie ilościowym i jakościowym jaknajlepsze. Ma to wielkie znaczenie dla Zagłębia Dąbrowskiego, które ze względu na swój charakter przemysłowy jest bardziej zaludnione od innych dzielnic Polski, a temsamem nie jest samowystarczalne pod względem produktów rolniczych i ogrodniczych i jest najlepszym konsumentem. Mimo, że postęp w tej dziedzinie stale idzie naprzód, to jednak spotykamy niedokładności w dziedzinie tej produkcji, a rezultat jest taki, że rokrocznie sprowadzamy dziesiątki wagonów różnych produktów rolnych, zwłaszcza warzyw i owoców nietylko z innych dzielnic Polski, ale i z zagranicy, które najzupełniej udają się na tutejszych glebach, przy racjonalnej kulturze i pielęgnacji.

Mając powyższe na uwadze okręgowe towarzystwo organizacyj i kółek rolniczych zachęca i zaprasza tutejsze społeczeństwo do wzięcia udziału w wystawie rolniczo - ogrodniczej, organizowanej przez kółko rolnicze i koło gospodyń wiejskich w Strzemieszycach Wielkich w dniu 30 września, 1 i 2 października, przy ulicy Sławkowskiej w salach szkoły powszechnej nr. 1.

Tego rodzaju impreza jaką jest wystawa, ze względu na swój charakter propagandowy, dydaktyczny, winna zainteresować tutejsze społeczeństwo. Wystawa będzie nietylko przeglądem dorobku organizacyj rolniczych z dotychczasowych prac, ale da możność przedstawienia bardziej udoskonalonych produktów niektórych firm rolniczo - ogrodniczych, które biorą udział w tej tak ważnej imprezie. Osoby i firmy zainteresowane mogą jeszcze zgłosić swój udział do dnia 28 bm., nadsyłając okazy kwiatów, warzyw, owoców, drzew i krzewów, okazy zbóż, okopowych przetwory owocowe i warzywne, roboty ręczne oraz okazy drobiu i królików itp., pod adresem kółka rolniczego w Strzemieszycach Wielkich.

Jednocześnie O. T. O. i K. R. pow. będzińskiego prosi o jaknajliczniejsze zwiedzanie wystawy i wzięcie udziału w uroczystości otwarcia, której program jest następujący:

Dnia 30 bm. o godz. 8 m. 30 zbiórka i wymarsz do kościoła na nabożeństwo, o godz. 10-ej otwarcie wystawy, którego dokona starosta powiatowy p. Józef Boxa, o godz. 14-ej referaty z dziedziny pszczelnictwa i organizacja sekcji powiatowej pszczelarskiej.

Odczyt Dr. Grossfeldowej pod tytułem „Eugenika a rasizm" odbędzie się nieodwołalnie w środę t. j. 26 września punktualnie o godz. 8 i pół wieczorem w sali „Telawiw" (Targowa 12). Bilety nabyte ważne.

— **Znany złodziej - włamywacz w rękach policji.** W związku z kradzieżą, której dokonano w mieszkaniu p. Wodzisława w Sosnowcu, ustalono, że jednym ze sprawców tej śmiałej kradzieży jest znany włamywacz Marjan Paciorek z Sosnowca.

Paciorka przekazano władzom sądowym.

Z POLA PRACY TOW. MIŁOŚNIKÓW MUZYKI W SOSNOWCU.

W sali kameralnej szkoły muzycznej w Sosnowcu odbyło się walne zebranie członków tow. miłośników muzyki. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności złożył obecny prezes dr. Czarski. W przemówieniu swem nacechowanem głębokiem zrozumieniem dla sprawy umuzykalniania szerokich warstw młodzieży poruszył dotychczasową akcję towarzystwa, które jak na organizację istniejącą dopiero od roku wykazało znaczną żywotność. W planie dalszych prac towarzystwa postanowiono urządzać wieczory muzyczne reprezentujące muzykę poszczególnych narodów, które dzięki ofiarności dyr. Horbaczewskiej odbywać się będą w sali kameralnej szkoły muzycznej.. Ponadto wygłaszane będą fachowe referaty na tematy zagadnień życia muzycznego. Na podkreślenie zasługuje fakt zorganizowania własnego zespołu rewelersów, których produkcje usłyszymy na najbliższych koncertach.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum wybrano nowe władze towarzystwa w osobach pp. dr. Czarski (prezes), dyr. Zillingerowa (wiceprezes), drowa Kozłowska i dyr. Krzyżkiewiczowa (członkowie zarządu) H. Klimas (sekretarz), inż. Zysman (skarbnik). Komisja rewizyjna pp. prof Araszkiewicz, prof. Sieja i inż. Szymańska. Ponadto kierownikami poszczególnych sekcyj zostali: kameralnej — dr. Czarski, orkiestrowej — prof. Sieja. wokalnej — dyr. Horbaczewska i inż. Zysman. propagandowej — inż. Plawnerowa i H. Klimas. Zarząd zawiadamia, iż najbliższa impreza odbędzie się w dniu 6 października rb. Sekretarjat twa mieści się w Sosnowcu, ul. Deblińska 11 — III p., tel. 1-49 i czynny jest w środy od godz. 15 do 19.

Za odmowę dania ognia do papierosa

nożem kuchennym rozpruł człowiekowi brzuch

Przechodnie ulicy Okrzei w Sosnowcu byli świadkami krew w żyłach mrożącej sceny.

Ulicą tą przechodził zamieszkały w pobliżu Djonizy Wacowski (Rybna 5). Nagle podszedł do niego jakiś osobnik i po zamienieniu z nim kilku słów, wyjął nóż i pchnął go.

Wacowski złapał się oburącz za brzuch, postąpił parę kroków i runął na bok wpoprzek jezdni. W tej samej chwili z ogromnej rany brzucha wypłynęły Wacowskiemu jelita. Krwawy nożowiec stał tymczasem na boku i z cynicznym grymasem na twarzy ocierał w chusteczkę do nosa ociekający krwią wielki kuchenny nóż.

Makabryczna scena miała miejsce w samo południe, kiedy ulica jest najbardziej ożywiona. Wielu przechodniów, zwłaszcza kobiety, na widok tej sceny, mdlało. Podczas gdy nieszczęśliwego odwieziono do szpitala, gdzie poddano go natychmiastowej operacji, rzezimieszek zbiegł.

Po ustaleniu, że sprawcą potwornego rozprucia brzucha Wacowskiemu był mieszkaniec Pogoni, Franciszek Madej, aresztowano go. Okazało się, że Madej nie miał z Wacowskim poprzednio żadnych zatargów. Będąc w stanie nietrzeźwym, podszedł do Wacowskiego i zażądał ognia do papierosa. Wacowski— który cierpi zresztą na pewne niedomagania umysłu, odmówił i to było powodem krwawego zajścia.

Bestjalskiego oprawcę umieszczono w więzieniu będzińskiem, skąd sprowadzony został na rozprawę sądową, która wczoraj odbyła się przeciwko niemu w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Po zbadaniu kilkunastu naocznych świadków okropnego zajścia, nadspodziewanie wyszła na jaw nowa okoliczność w tej sprawie. Obrona zgłosiła wniosek o zbadanie przez psychjatrów oskarżonego Madeja, który miał swego czasu zdradzać objawy choroby umysłowej i mógł obecnie swego czynu dokonać w stanie niepoczytalnym.

Po dłuższej naradzie sąd przerwał rozprawę do soboty, t. j. 29 bm. bm., celem zebrania wiadomości o stanie umysłowym krwawego nożowca, który być może jest obłąkańcem.

Zbiory J. E. ks. biskupa Kubiny

W ostatnim numerze „Kurjera Warszawskiego" zamieszczony został ciekawy „List z Częstochowy" pióra p. J. Heydukowskiej, z którego dowiadujemy się o prawdziwych skarbach artystycznych zebranych przez arcypasterza djecezji częstochowskiej.

„Dzięki uprzejmości i gościnności ks. biskupa Teodora Kubiny miałam możność zwiedzić jego zbiory, bardzo cenne i bardzo wartościowe. Ks. biskup jest wielkim amatorem i protektorem sztuki, to też umiał w swem mieszkaniu skarby zgromadzić.

Widziałem więc w zbiorach cenną rzeźbę w drzewie, przedstawiającą św. Marcina na koniu; jest to unikat, okaz najstarszego typu gotyków. Dalej statuę św. Jakóba, również gotyk przepiękną Matkę Boskę Bolesną — Pięta". — rzeźbę w drzewie, prawdopodobnie pochodzenia z 15 wieku. Z tego samego wieku 4 małe figurki: św. Barbarę, Katarzynę, Elżbietę i Małgorzatę, dalej płaskorzeźbę w drzewie z cudną starą polichromją.

Z dzieł malarskich zapamiętałem: o wielkiej wartości muzealnej 2 pary bocznych skrzydeł gotyckich tryptyków (prawdopodobnie 15 w.). Ks. biskup odkrył je w ziemi Wieluńskiej w bardzo złym stanie. Wyłoniły się w całej swej piękności po odnowieniu przez prof. Rutkowskiego.

Z nowszych prac — „Słowo Chrystusa" — Grottgera, portret „Pani" — Bacciarellego, portret męski — Lampiego, prześliczną kobietę — Krudowskiego, portret ze szkoły Van Dyck'a (nie wyłączone, że dzieło samego mistrza) „pejzaż" — Ruisdaele, pozatem kilka dzieł Wyczółkowskiego. Tetmajera, akwarele Fałata i na zakończenie warto wymienić cudne w rysunku stare sztychy angielskie".

Z Olkusza

(ol) **Pogłoski o przyłączenie ubezpieczalni olkuskiej do Sosnowca.** Od pewnego czasu krąży w Olkuszu uporczywa pogłoska o przyłączenie z dniem 1 stycznia 1935 r. ubezpieczalni społecznej w Olkuszu spowrotem do centrali w Sosnowcu. Również, w związku z tem, mówi się o wymówieniu posad wszystkim pracownikom ubezpieczalni olkuskiej już od 1 października r. b.

(ol) **Ze straży.** W Bolesławiu został ukończony w ub. niedzielę egzamin oficerów straży z zakresu I stop. rejonu olkuskiego, bolesławskiego i sławkowskiego, przeprowadzony przez komisję składającą się z pp. st. instruktora Kałkowskiego (przewodniczący) i R. Zakrzewskiego (sekretarz). Świadectwa i prawo do noszenia odznak uzyskali: pp. Br. Pojda z cement. „Klucze", Roman Łaskawiec, Wł. Trzaska, Stefan Dziąbek — z Olkusza, Roman Grabeusz, Roman Konopka, Piotr Wilros, Miecz. Szata — ze Sławkowa, Stan. Pengel, Konst. Słota — z Łasek, Marcin Sikora z Krzykawy, Ant. Szpałek z Cieśli, Jan Lekston z Ujkowa Starego, Antoni Todor z Bukowna i Albin Sebastjanow z Bolesławia.

(ol) **Nieuważny szofer najechał na dziewczynkę.** Onegdaj na szosie pomiędzy Ogrodzieńcem, a Niegowonicami, szofer Leopold Kwiciński prowadzący autobus Nuchyma Mińskiego z Pilicy, najechał na 7-letnią dziewczynkę, której koła wozu złamały nogę i spowodowały inne obrażenia.

(ol) **Tow. „Saturn" i płot na cudzym terenie.** W swoim czasie głośna była sprawa grodzenia płotem przez tow. „Saturn" pewnego terenu przy ul. Parczewskiej w Olkuszu, który należy do olkuskiego obywatela, p. Filawskiego.

Pomimo protestu właściciela placu, płot pod osobistym dozorem nadleśniczego Wyganowskiego stawiany był dwukrotnie i dwukrotnie płot ten rozbierali bezrobotni w nocy, zabierając drzewo i deski dla siebie. Tow. „Saturn" o kradzież płotu oskarżyło p. Filawskiego. Sąd grodzki w Olkuszu p. F. uniewinnił, przysądzając z t-wa „Saturn" koszty w wysokości 68 zł na rzecz oskarżonego. Ze strony tow. „Saturn" stawał adw. Borowski.

(ol) **Zemścili się na starcu.** Do szpitala olkuskiego przywieziono w dniu wczorajszym dotkliwie pobitego 60-letniego Andrzeja Karolczyka z Domaniewic, gm. Dłużec (właściciela budki z art. spożyw.) Policja zajęła się wyświetleniem sprawy i ujawnieniem sprawców.

Jacek Złęcz

FORTUNA

72.

POWIEŚĆ

napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia"

— Nic wielkiego, — ręka... tu, powyżej łokcia... Teraz mię jakoś wzięło... upływ krwi... zatamujcie...

Pochylili się nad detektywem, bo osłabł nagle i osunął się na ziemię.

Z góry dobiegł ich stłumiony odgłos kroków...

— Cicho, — szepnął Wech, — to oni, Komar... nadchodzą, — zgaście światło...

Na dzwięk nazwiska groźnego bandyty cisza zapanowała w zapadni. Tylko słabe jęki bólu i szybki oddech rannego detektywa świadczyć mogło o tem, że się tam ktoś znajduje.

Na ten właśnie moment nadeszli obaj bandyci. A że automatyczne drzwi zapadni zrobione były z nie zbyt grubych. dębowych desek więźniowie mogli wszystko wysłuchać, co tamci do siebie mówili. Naturalnie, uzbrojeni już teraz w rewolwery (Wech otrzymał od Oczki jeden zapasowy mauzer) detektywi czekali, kiedy tamci na górze otworzą wieko... Niestety!.. Zamiast tego, posłuszeli jak Duraj z wierzchu zakładał zasuwy...

— No, teraz... ament, wyrzekł złamanym głosem Oczko...

— Ccichoo... — upomniał go Wracz, — słuchajmy dalej...

Po upływie kilku minut, kiedy bandyci już odeszli, Wracz wyrzekł wesoło do towarzyszy niedoli:

— Słyszeliście panowie?.. Komar przyjdzie panu Wechowi złożyć wizytę... i zdziwi się bardzo, kiedy go przywitamy, — potrzasł swoim rewolwerem....

— W przeciwnym razie pomarlibyśmy z głodu,—zauważył Wech.

— No, nie tak znowu prędko,— zabrałem cały plecak żywności — starczy na jakiś czas, — odezwał się Oczko.

— Doskonale! — gdyby nawet jutro, jak zapowiedział, Komar nie przyszedł, to jeść przynajmniej przez jakiś czas będziemy co mieli, — gdzież miecie to jedzenie? — zapytał wygłodniały Wech.

Uspokojeni, że narazie ze strony Komara nic im nie grozi, pochowali broń. Oczko poszukał plecaka i wyciągnął z niego pękatą butelkę, duże koło kiełbasy i bochenek chleba.

— Koniak, — wyrzekł dumnie, majstrujac koło korka.

Napoili najpierw rannego. Sprawiło mu to odrazu wielką ulgę — Usiadł i kazał sobie podać coś do zjedzenia. Oczko natychmiast odwalił mu z bochenka wielki kawał chleba i kiełbasy, której zapach przyjemnie lechtał podniebienia. Oczywiście na widok takiego specjału radość trysnęła z oczu detektywa. Jak wilk rzucił się na smaczne jadło i pożerał je z chciwością

Rana detektywa okazała się na szczęście tylko powierzchowna. Wystarczyły do zupełnego zatamowania krwi dwie chusteczki, które się znalazły w plecaku młodszego detektywa. Kiedy sobie Wech dobrze podjadł, spojrzał bardzo życzliwie na swego pomocnika, uśmiechnął się do Wacza i, na prośby obu opowiedział im w jaki sposób dostał się do niewoli.

— Jednego sobie tylko, — mówił, — darować nie mogę:

—Ja stary osioł dałem się tak haniebnie nabrać... podwiezli mnie pod samo zbójeckie gniazdo. autem, które sam sobie wziąłem... Ten szczeniak szofer był już umówiony...czekał na mnie... No, jego znajdę na dnie piekłą choćby... Że depesza została sfałszowana. dowiedziałem się, od Komara. — Jest to dla mnie dowodem, że w Grand Hotelu banda również ma swejego człowieka, — wogóle Komar i inni są tu tylko pionkami, — działa jakiś łotr z ukrycia, herszt całej bandy... Ci dwaj dostali ode mnie nauczkę i przysiągłbym, że popamiętają mnie do samej śmierci... do samej szubienicy... Musimy nakryć całą bandę...

— Więc szef... tego, — chrząknął Oczko, — szef ma nadzieję.. że...

— Że co?..

Że się wydostaniemy z tej dziury?..

— Dobry sobie!.. Mamy żarcie, broń, amunicję, — ktoż w takich warunkach mógłby wątpić? — Jak mam co żreć. a jeszcze na dodatek i broń, — to już zawsze mam nadzieję. — Jasam z gołemi rękami dałem sobie radę i gdyby nie ta przeklęta, ruchoma podłoga, byłbym już wolny. Zresztą niema tego złego, coby na dobre nie wyszło. —

Dobrze się stało, że przyszliście. Naturalnie, lepiej by było gdybyście zdążyli, chciałem powiedzieć, poprawił się Wech — gdybyście tu nie wpadli.. Jużby nam Komar ład nie brzęczał,— wyśpiewałby wszystko!.. Jego, drania, wynajęto to przeprowadzenia tej całej historji z miljonem. — No, zje djabła, nie pół miljona...

d. c. n.

Nadesłane

Otrzymaliśmy następujący list:

Prosimy J. Wielmożnego Pana Redaktora o umieszczenie niniejszego wyjaśnienia, w sprawie artykułu „Expresu Zagłębia" p. t. „Przemysłowcy kominiarscy itd."

Zjednoczeni koncesjonarjusze kominiarscy wyjaśniają zainteresowanym, że zatarg pomiędzy stowarzyszeniem właścicieli nieruchomości w Sosnowcu a koncesjonarjuszami kominiarskimi jest nieustającą walką.

1) Prawdą jest, że zjednoczeni koncesjonarjusze kominiarze zerwali umowę ze stow. właśc. nier. z powodu sfałszowania tejże oraz niewypłacania należytości ściągniętych z tyt. wycieru kominów.

2) Nieprawdą jest, jakoby konc. kominiarze mieli dochody, aż po kilka tysięcy złotych miesięcznie, natomiast prawdą jest, że dochód ich sięga do kilkuset złotych miesięcznie, z czego też płacą nakładane na nich wszelkie podatki państwowe i komunalne, oraz pomocników kom.

3) Nieprawdą jest, że skargi są nieustające ze strony właścicieli domów, natomiast prawdą jest, że skargi są ze strony koncesjonowanych kominiarzy na właścicieli domów, którzy niedopuszczają do wycieru kominów, wszelkie tego rodzaju skargi na koncesjonarjuszy kominiarskich są bezzasadne.

4) Prawdą jest, że stowarzyszenie właśc. nier. ma wybujały apetyt na haracz i to w dość dużej mierze, roszczące sobie pretensje do jakiegoś nadzoru czy zarobku, zapominając o tem, że jest Rozp. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prawo o stowarzyszeniach z dnia 27 X 1932 r. Dz. U. R. P. Nr. 22 poz. 165 art. 1 mówi dosłownie, że prawo niniejsze reguluje prawny byt stowarzyszeń, jako dobrowolnych trwałych zrzeszeń o celach niezarobkowych.

Ostrzegamy więc zainteresowanych, że opłaty za wycier kominów winny być wypłacane bezpośrednio rejonowym koncesjonowanym kominiarzom za pokwitowaniem, natomiast inne wpłaty uznane będą za nieważne.

—oOo—

Turniej zuchowy w Kazimierzu

W Kazimierzu odbył się na boisku szkolnem turniej „dwa ognie" dla wszystkich gromad zuchowych hufca strzemieszyckiego. Każda gromada wystawiła zespół składający się 2 szóstek. Do turnieju zgłosiło się siedem zespołów: 2 gromady z Kazimierza, 2 z Maczek, 2 z Niemców i 1 ze Strzemieszyc.

Po uroczystem otwarciu turnieju i powitaniu przybyłych zuchów przez p. K. Sitkowskiego, namiestnika zuchowego hufca Strzemieszyckiego, rozpoczęły się rozgrywki między gromadami o pierwsze miejsce w hufcu. Walka między poszczególnemi gromadami trwała dosyć długo i obfitowała w bardzo emocjonujące momenty. Publiczność (zuchy przybyły na turniej w liczbie 96) oklaskiwała gorąco bohaterów rozgrywek i asów swoich gromad. Rodzice zuchów, którzy przybyli na turniej z podziwem śledzili interesujące zawody i dodawali okrzykami otuchy swym synom.

Po zakończeniu turnieju odbyła się uroczystość nadania dyplomów, które wręczył mistrzowskim gromadom p. D. Datoń, kier. wydz. zuchów, kom. chor. harcerzy w Sosnowcu. I miejsce zdobyła gromada „Leśnych Ludzi" z Kazimierza z dzielnym Luckiem Warwasem na czele, II miejsce — „Wesołe Mruczki" ze Strzemieszyc, III miejsce — „Bure Misie" z Niemców. Ponieważ w tym czasie przyszła wiadomość o zwycięstwie kpt. Bajana, zuchy wzniosły na cześć jego gromkie okrzyki i odtańczały triumfalny taniec „Karuzelo".

Zawody zaszczycili swoją obecnością między innymi p. J. Śmigielski, hufcowy i p. A. Piwowarski, kier. szkoły w Kazimierzu.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

7254 odznak P.O.S. zdobyto w woj. kieleckiem w 1933 r.

W pow. będzińskim uzyskano najlepsze wyniki

Przed kilku dniami ukazało się dopiero oficjalne sprawozdanie państw. urzędu WF. i PW. z Warszawy o wynikach akcji P.O.S., uzyskanych za rok 1933 na terenie całego Państwa.

POS ma za zadanie propagandę racjonalnych metod wychowania fizyczne go wśród szerokich warstw naszego społeczeństwa, zachęcać młodych i starych do uprawiania takich ćwiczeń, które umożliwiają wszechstronne przygotowanie organizmu i utrzymanie stałej kondycji fizycznej, celem przeciwstawienia się niezmiernie wybujałej rekordomanji. W dalszych swych założeniach POS miała nawiązać stałą współpracę świata sportowego z czynnikami i akcją samego państwa, celem stworzenia wspólnej platformy pracy na terenie wychowania fizycznego.

Mimo krótkiego stosunkowo czasu istnienia zdobyła POS ogromną popularność, dając poza tem każdemu, kto ją zdobył, widomą odznakę prób i starań o należyte przygotowanie swego organizmu według najnowszych wymagań kultury fizycznej.

Rok 1933 był trzecim z rzędu rokiem sprawozdawczym POS. Przyniósł on nam też rewelacyjne wyniki, świadczące w dalszym ciągu o popularności POS oraz o głębokiem zrozumieniu samego społeczeństwa, które tak licznie ubiega się o zdobycie tej odznaki. O ile bowiem w r. 1931 zdobyto na terenie całego państwa zaledwie 17560 POS-ów, to w r. 1932 zdobyto ich już 171.638, a w r. 1933 liczba osób mogących wykazać się POS doszła do cyfry 310.190!

W województwie kieleckiem zdobyto ogółem 7.254 odznak POS.

Najlepsze wyniki w próbach o POS w województwie kieleckiem uzyskano w powiecie będzińskim.

Największą ilość odznak zdobyto w województwie śląskiem, bo aż 22,961.

PIĘŚCIARZE „GWIAZDY" WAR. SZAWSKIEJ W SOSNOWCU.

Zarząd Policyjnego K. S. w Sosnowcu zakontraktował drużynę bokserską „Gwiazdy" warszawskiej, która w dniu 21 października rozegra mecz z pięściarzami Policyjnego.

Mecz odbędzie się w Sosnowcu w sali kina „Palace".

Sensacje budzi występ w wadze muszej Rotholca, który spotka się z Welgrinem.

ZAWODY STRZELECKIE HARCERZY W SOSNOWCU.

W ub. niedzielę odbyły się na strzelnicy PW. i WF. w Sosnowcu zawody strzeleckie harcerzy drużyn sosnowieckich, jako udział w korespondencyjnych zawodach ogólnopolskich. W strzelaniu brało udział 32 harcerzy. Strzelano z 50 m. (posiadający odznakę strzelecką) i z 25 m. (nieposiadający O. S.) Indywidualnie na 50 m. 1 miejsce zdobył Buchyński Zbigniew (2 Z. D. H. gimn. Staszica) 89 punktów. 2 miejsce — Janiszowski Bohdan z „Błękitnych Bartków" 88 punkty. 3 miejsce — Kozubowski Tadeusz (2 Z. D. H. gimn. Staszica) 83 punkty. Zespołowo na 50 m. 1 miejsce zajęła 2 Z. D. H. (gimn. Staszica), uzyskując 409 punktów na 500 możliwych.

Indywidualnie na 25 m. 1 miejsce zdobył Ziembiński Zenon (44 Z. D. H.) — 91 punktów, 2 miejsce Ziembiński Zygfryd (Ósemka) — 88 punktów, 3 miejsce zdobyli Rene Józef (2 Z. D. H.) i Ziółek Leon (42 Z. D. H.) obaj po 87 punktów.

Zespołowo na 25 m. 1 miejsce zdobyła „Dwójka" (gimn. Staszica), 2 miejsce 44 Z. D. H. (gimn. B. Prusa).

STAN DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW ŚLĄSKA W BOKSIE.

Po ostatniej serji spotkań tabela mistrzostw drużynowych Śląska w boksie przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	s. zw.
Slawia Ruda	1	2:0	16:0
KS. Ruch	1	2 0	10:2
PKS. Nowy Bytom	1	2·0	10:4
IKB. Świętochłowice	1	2:0	10:6
Policyjny Sosnowiec	1	1·0	8:8
Sokół Rybnik	1	1:0	8:8
Policyjny Katowice	1	0 2	6:10
KS. Naprzód Lipiny	1	0:2	4:10
KS. 27 Orzegów	1	0:2	2:10
KS. 06 Mysłowice	1	0·2	0:16

Sukces polskich lekkoatletów w Medjolanie

W Medjolanie rozegrane zostały w ub. niedzielę zawody lekkoatletyczne, w których obok czołowych lekkoatletów włoskich wzięli udział dwaj biegacze polscy, Biniakowski i Kucharski.

W zawodach tych zawodnicy polscy spisali się doskonale, szczególnie Biniakowski, który w biegu na 400 m. odniósł swój największy sukces w życiu, zwyciężając renomowanych biegaczy włoskich Tavernariego i Carliniego oraz poprawiając rekord Polski o 0.4 sek.

Biniakowski osiągnął czas 48.8 i ukończył bieg o 2 m. przed Tavernarim.

Biniakowski startował nadto w biegu na 100 m., w którym zajął trzecie miejsce z czasem 10.9 sek.

Pierwszym w tym biegu był Toeti 10.7 sek.

Kucharski startował w biegu na 1000 m. przeciwko czołowym średniodystansowcom włoskim w walce, z których mi zajął on drugie miejsce, osiągając czas 2.31,9, bo ulegając jedynie na finiszu słynnemu biegaczowi włoskiemu Lanziemu, który osiągnął czas 2.31.

Na zawodach tych zawodnicy polscy byli serdecznie oklaskiwani przez 10.000 publiczność.

Sport w Rosji Sowieckiej

Zawodniczy sport w Sowietach owiany jest mgłą tajemnicy. Nie wiemy o nim wiele, oprócz tego, że, według sowieckich zapewnień, oficjalnie jest potępiany. Zawodniczość zeszła na drugi plan ustępując miejsca sportowi mas. W związku z tem nie kultywuje się zupełnie rekordu a propaguje wychowanie fizyczne w szerokim zakresie. Istnieje oznaka sportowa, której regulamin zwraca uwagę na ogólne wyrobienie fizyczne. Oznaka ta jest bardzo zbliżona do naszego POS. z dodaniem szeregu konkurencji „praktycznych" jak bieg w masce, przenoszenie amunicji itp.

Ostatnio do wiadomości prasy zagranicznej dochodzą wieści o pewnego rodzaju zmianie frontu. Sport sowiecki poczyna się interesować kwestją rekordów, nawiązuje kontakty ze sportowcami z zagranicy. Staje się nawet aktualną sprawa wstąpienia związku piłkarskiego Sowietów do FIFA. co byłoby już rewelacją wobec stałego wstrzymywania się władz sportu sowieckiego od współpracy na gruncie międzynarodowym.

Ostatnio ogłoszona tabela rekordów sowieckich w lekkiej atletyce wykazuje cały szereg doskonałych rezultatów.

Kobiety: 60 m. — Turowa 7.7, 100 m. Szamonowa 12.5. 200 m. Bikowa 26.2, 400 m. Kunestowa 61.4, 500 m. Bikowa 1:2.1, 800 i 1000 m. Frejberg 50.2 i 3:03.6 4X100 m. Leningrad 50.2, 4X250 m Moskwa 2:20.9. w dal i wzwyż — Szamonowa 565 i 155, tyczka — Romanowa 241, kula i dysk — Borysowa 11.47 i 37.17, oszczep — Iwanowa 32.73.

Mężczyźni: 100 i 200 m. Kornienko 10.7 i 22, 400 m. Ljułko 49.4, 800 m. Denisow 1:57.3, 1500 m. Denisow 4:02.1, 3 i 5 km. — Znamienski 8:57.2 i 14:56.5 10 km. Maksunow 32:34; 110 m. płotki — Owajnikow 15.4 4 X 100 m. Moskwa 42.8 w dal Djomin 715, w wyż Richlin 185.5, tyczka Djaczkow 188.5, trójskok Antuszew 14.24.5, kula Schechtel 14.52, dysk Ljachow 44.15, oszczep Reszetnikow 64.05, młot Kosarji 40.33.

Kronika

× **Sekcja sportowa przy kole absolwentek szkoły handlowej im. kr. Jadwigi w Sosnowcu.** Zygmunta 7) przyjmuje zapisy do kółka sportowego w sekretarjacie szkoły osobiście lub telefonicznie do dnia 8 października.

× **Zawody o odznakę strzelecką w Sosnowcu.** Zawody o odznakę strzelecką II i III kl. odbywają się w Sosnowcu na strzelnicy przy ul. Aleja w każdą sobotę od godz. 16 do zmroku i w niedziele od godz. 10 rano.

• • •

W sprawach strzelectwa informacyj udziela referent strzelectwa związku strzeleckiego w komendzie powiatu (Sosnowiec, Kołłątaja 17) codziennie od godz. 18 — 19.

× **Zew — Kinereth 4:0 (0:0).** W Niemcach w ub. niedzielę Zew. w koleżeńskiem spotkaniu pokonał Kinereth w stosunku 4:0.

Sędziował p. Moszkowicz.

× **Bieg kolarski w Dąbrowie.** W dniu 30 bm. odbędzie się w Dąbrowie z okazji „Dnia propagandy strzelca" bieg kolarski. Trasa biegu prowadzić będzie następującemi ulicami miasta: start z przed gmachu poczty w Dąbrowie dalej ulicami 3 maja, Dąbrowskiego, Hechlówka koło starego cmentarza, Narutowicza, Królowej Jadwigi do ul. Sobieskiego. Kolarze przebędą trasę dwukrotnie. Długość trasy wynosi 9840 mtr. Początek wyścigu o godz. 11 przed poł.

Zgłoszenia członków zw. strzeleckich z terenu Zagłębia przyjmuje p. L. Stankiewicz Dąbrowa (magistrat pokój nr. 22).

× **O wejście do ligi.** Wyniki dalszych spotkań o wejście do ligi państwowej przedstawiają się następująco: Legja (Poznań) — Gwiazda (Warszawa) 4:0 (1:0), W. K. S. Śmigły (Wilno) — W. K. S. Grodno 6:0 (2:0). Policyjny K. S. (Łuck) — 7 pp. legjonów, (Chełm) 4:4 (3:2), Ł. T. S. G. (Łódź) — Gryf (Toruń) 3:2 (1:0), Czarni — Rewera (Stanisławów) 3:0.

Zsiadłe mleko eliksirem młodości

Badania słynnego uczonego Miecznikowa nad starością wzbudziły swego czasu zainteresowanie całego świata.— Niestety śmierć przerwała w połowie rozpoczęte studja i nikt dotąd jeszcze nie pokusił się o to, by myśl rzuconą przez Miecznikowa podjąć nanowo i dalej w tym samym kierunku kontynuować.

Miecznikow był zdania, że mikroby są przyczyną przedwczesnego starzenia się. Wielki uczony od dziesiątek lat badał treść przewodu pokarmowego człowieka i zwierząt, a stwierdziwszy miljardy mikrobów, jakie wegetują w jelitach naszych od pierwszego do ostatniego dnia naszego życia — postanowił zbadać, jaki jest związek pomiędzy tymi naszymi współlokatorami, a przedwczesną śmiercią.

W konkluzji wieloletnich badań, doszedł Miecznikow do wniosku, że człowiek może żyć znacznie dłużej, niż to się dzieje dotychczas. Fakt przedwczesnej starości i przedwczesnego zużycia sił jest następstwem działania miljardów mikrobów, które żyją w naszym przewodzie pokarmowym, zatruwając zwolna, ale z nieubłaganą konsekwencją wszystkie tkanki szlachetne, — a więc przedewszystkiem system nerwowy i tkanki gruczołowe — prowadząc w ten sposób nieuchronnie do przedwczesnego zużycia sił i do przedwczesnej starości.

Jaka rada przeciw temu? Trudno ją znaleźć. Trudno bowiem wpłynąć na naszych współlokatorów, jeszcze trudniej ich wysiedlić.

Miecznikow w tym wypadku udał się po radę medycyny ludowej i znalazł tam taki środek. Okazało się nim zwyczajne kwaśne mleko.

Kwaśne mleko hamuje procesy gnilne w jelitach. Chcąc jeszcze bardziej ograniczyć ilość mikrobów w jelitach, postanowił Miecznikow na sobie samym wykonywać heroiczny eksperyment. Przez lata całe odżywiał się tylko jałowem pożywieniem. Owoce jadł tylko po dokładnem ołupieniu ze skórek lub krótkiem wyparzeniu w gorącej wodzie. Bułkę musiał mu piekarz prosto z pieca pakować w sterylizowany papier, który otrzymywał do tego celu od Miecznikowa. Podobnie było z innemi pokarmami. W restauracjach paryskich znana już była wszystkim postać siwego, brodatego staruszka. — Podawano mu zawsze do stołu lampkę spirytusową: przeprowadzał on bowiem jak w pracowni bakterjologicznej, każdy pokarm przed spożyciem go, przez ogień.

Teorja Miecznikowa nie jest dziś jeszcze dostatecznie ugruntowana.

—o()o—

4.225.000 złotych zebrano na powodzian

Ogólnopolski komitet pomocy ofiarom powodzi do 25 sierpnia zebrał 4.225.000 zł. w gotówce, a 340.000 klg. i 41 wagonów produktów w naturze. Musi zebrać jeszcze przeszło 8 milj. złotych, bo potrzebna jest pomoc aż do 1 lipca roku przyszłego. Trzeba żywić 110 000 osób, w tem 76.000 dzieci, nadto trzeba częściowo dożywiać jeszcze 65.000 dzieci. A oprócz tego potrzebna jeszcze pomoc w ubraniu, w sprzętach, materjałach budowlanych i ziarnie siewnym

—o()o—

HUMOR.

STYLISTYKA.

Pan Michał kupił na Kercelaku zegarek.

Prawdziwy szwajcarski na piętnastu kamieniach, trzy lata gwarancji — zachwalał sprzedawca.

Jednakże nazajutrz zegarek przestał chodzić. Oburzony klient zwraca się do kupca z pretensją:

— Wczoraj kupiłem zegarek, a dzisiaj już jest niedobry. to jest oszustwo!

— To nie jest oszustwo — tłumaczy się kupiec — to jest tandeta.

OFIARY NA POWODZIAN

Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej Okręg Zagłębia Dąbrowskiego Koło Strzemieszyce wpłaca w administracji zł. 5 (pięć) na powodzian.

Na powodzian 1 zł. 74 gr. (jeden złoty 74/100) kl. V. szk. pow. nr. 22 w Sosnowcu.

Na powodzian 2 zł. 74 gr. (dwa złote 74/100) kl. II-a szk. pow. nr. 22 w Sosnowcu.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA i WYCHOWANIE

Kosmetyczne Kursy

Zatwierdzone przez Ministerjum Oświaty, dają prawo otwarcia Gabinetu Kosmetycznego. Kurs czteromiesięczny. Wykładają lekarze wybitni specjaliści. Najnowsze zdobycze kosmetyki. Teorja i szeroka praktyka przy Gabinecie Kosmetycznym „Pani" Katowice Teatralna 8 — 11, telef. 338 — 95. Zapisy codziennie. Programy wysyłamy bezpłatnie.

POSADY i PRACE

POSZUKUJE się służącej do wszystkiego, czystej, uczciwej, z dobrem gotowaniem i praniem. Chętnie widziana osoba starsza. Zgłaszać się Aleja 15, m. 4, w godz. od 17 — 18.

PIERWSZORZĘDNA manicurzystka ondulatorka potrzebna. Warunki pensja Zajdman Będzin, Modrzejowska 43.

PANIENKA z dobrego domu z dyplomem nauczycielskim, szuka jakiejkolwiek pracy do dzieci. Łaskawe zgłoszenia Expres Będzin pod „1000".

LOKALE

SKLEP z mieszkaniem pryncypalnie położony zdolnemu fryzjerowi egzystencję zapewni. Wiadomość M. Dąbrówka, Marsz. Piłsudskiego.

KUPNO i SPRZEDAŻ

SYPIALNIE mahoniowa, złota - brzoza, stół gabinetowy, łóżka mahoniowe, kapy pluszowe wszystko nowe sprzedam tanio. Sosnowiec 3 maja 22/10.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ABRAM LAZYNGER zgubił weksel 50 złotych, wystawca Elżbieta Turczyk.

WEINTRAUB CIEWA zgubił patent 4-kategorji wydany przez Urząd Skarbowy w Sosnowcu.

MANIA ROZENTAL zgubiła tymczasową legitymację nr. 4690722 wydaną przez Ubezpieczalnię Społeczną w Sosnowcu.

ZAGINĘŁY weksle po 100 złotych klijentowskie Leona Szwajcera, jeden płatny 8 grudnia, drugi 12 grudnia br. i własny Luzera Rusinowicza płatny 2 grudnia br.

RÓŻNE

BUDKĘ odstąpię przy ul. Sieleckiej 29.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.